

Po tragicznej śmierci 3 Polaków w Korei

Specjalna komisja zbada przyczyny katastrofy

PEKIN PAP. W związku z tragiczną katastrofą samolotu, w wyniku której zginęło 3 Polaków — pracowników przedstawicielstwa polskiego w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, odbyło się — z inicjatywy przedstawicieli Polski w KNP — min. A. Morawskiego — nadzwyczajne posiedzenie komisji. Przedstawiciel Polski poinformował komisję o wypadku i o swych dotychczasowych krokach w celu wyjaśnienia okoliczności i przyczyn katastrofy.

Przedstawiciel Czechosłowacji w KNP — generał Tausz, przedstawiciel Szwecji — min. Lundberg oraz zastępca przedstawiciela Szwajcarii — Meyer prosili o przekazanie w imieniu swych rządów i ich własnym kondolencji rządowi polskiemu oraz rodzinom zmarłych.

Postanowiono jednomyślnie — na wniosek przedstawiciela PRL — wysłać na miejsce wypadku specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli czterech państw wchodzących w skład KNP — Czechosłowacji, Polski, Szwajcarii i Szwecji — dla zbadania przyczyn katastrofy.

M/s »Batory« wraca do Gdyni

W dniu 7 listopada m/s »Batory« przywiózł do portu angielskiego Southampton 710 pasażerów z Indii i Pakistanu. Statek płynął do Gdyni, gdzie spodziewany jest 10 listopada. Wiezie on do kraju 43 repatriantów, w tym 4 z USA. Po czterodniowym postoju w Gdyni m/s »Batory« wyruszy w kolejny rejs do portów Indii i Pakistanu.

Sukces polskich pilotów szybowcowych

Ostatnio ukazał się nowy biuletyn informacyjny Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI), zawierający aktualną tabelę międzynarodowych rekordów lotniczych. Wśród rekordów szybowcowych figuruje 8 pilotów polskich. Pod względem liczby rekordów wypierają nas tylko Francja z 12 rekordami, natomiast za Polską znalazły się takie potęgi szybowcowe, jak USA (6) i ZSRR (5).

M. in. rekord świata ustanowił w przebiegu 200 km w kategorii szybowców jednomiejscowych Jerzy Wolnar — szybkość 56,873 km/godz. Wynik ten poprawił w miesiąc później Edward Makula — osiągając 67,304 km/godz. W kategorii szybowców dwumiejscowych rekord świata w przebiegu 200 km ustanowił Adam Brzoza — 45,000 km/godz. Jeszcze lepszy rezultat uzyskał Henryk Zydorczak — 66,048 km/godz.

Autorką rekordu kobiecego w tej samej konkurencji została Maksymiliana Czmielówna, która z pasażerką uzyskała szybkość 50,341 km/godz.

Proces przeciwko mordercom z Sztutowa

BERLIN PAP. Dnia 7 bm. przed sądem w Bochum rozpoczął się proces przeciwko mordercom z b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Sztutowie koło Gdańska. Na ławie oskarżonych zasiadli b. komendant obozu, oficer obozowy Heidt oraz strażnik Knott. Są oni oskarżeni o zamordowanie setek niewinnych więźniów oraz zaniechanie się nad więźniami.

Dziś w numerze

Ludowa prokuratura w walce o praworządność — głos ma obrońca

Prace i decyzje doniosłe dla gospodarki — nowe zasady planowania w przemyśle

Byłem kamerdynerem Hitlera...

Wolne wybory w Niemczech — ale w jakich warunkach

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 268 (2812) GDAŃSK, CZWARTEK 10 LISTOPADA 1955 R. CENA 20 GR

MOŁOTOW: Stanowisko mocarstw zachodnich

w sprawie NIEMIEC jest nierealne

GENEWA PAP. 8 listopada br. odbyło się ósme posiedzenie ministrów spraw zagr. czterech mocarstw. Przewodniczył minister Dulles. W dalszej dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego zabierali kolejno głos ministrowie Pinay, Macmillan i Molotow.

Pinay oświadczył, że jego zdaniem nie można twierdzić, iż w ostatnich dniach dyskusja posunęła się na przód. Przyczyną tego jest fakt, że uczestnicy konferencji nie znali stanowiska delegacji radzieckiej w sprawie propozycji mocarstw zachodnich zalecającej przeprowadzenie wyborów w Niemczech we wrześniu 1956 roku. Propozycje zachodnie zapewniają wszystkim państwom bezpieczeństwo przed agresją. Dalej Pinay zaprzeczył, że gwarancje przewidziane w propozycjach mocarstw zachodnich mają obowiązywać dopiero w chwili przystąpienia zjednoczonych Niemiec do paktu atlantyckiego. Jednakże, zdaniem Pinaya niektóre gwarancje będą miały sens dopiero wówczas, gdy zjednoczone Niemcy wejdą do NATO. W zakończeniu mł. Pinay wyraził nadzieję, że wyjaśnienia, jakich udzielił przyczyną się do postępu dyskusji.

Następnie zabrał głos Macmillan. Stwierdził on na początku, że to co powie, ma na celu usunięcie przeszkód na drodze do całkowitego wzajemnego zrozumienia oraz umożliwienie osiągnięcia kompromisu. Nikt z obecnych tu — powiedział Macmillan — nie uważa, że można było zmusić Niemcy do rozbrojenia. Może sami Niemcy wybiorą drogę wiodącą do rozbrojenia. Konkretne zadanie stojące przed konferencją polega na tym, aby stworzyć taki system i podjąć takie kroki, dzięki którym uzbrojenie Niemcy nie będą zagrażały sąsiadom. Macmillan nie zgodził się ze stanowiskiem delegacji radzieckiej, że gwarancje za wartość w propozycji mocarstw zachodnich nie są dostateczne dla sąsiadów Niemiec. Przewodniczący delegacji radzieckiej — powiedział Macmillan — zapytał co stanie się w wypadku, jeśli zrehabilitowane i zjednoczone Niemcy pogwałcą wszystkie układy i zaczął tworzyć własne ugrupowania militarne. Uważam — oświadczył Macmillan — że zarówno propozycje zachodnie, jak i propozycje radzieckie odpowiadają na to pytanie.

Jeśli Niemcy zaatakują jednego z sąsiadów, układ to — przewidują to zarówno propozycje zachodnie jak i propozycje radzieckie — wszyscy pozostali sągną rękę i podją odpowiednie kroki, aby zapobiec niebezpieczeństwu. Następnie zabrał głos mł. Molotow. Propozycje trzech mocarstw z 4 listopada — powiedział minister Molotow — nie zawierają nic nowego w porównaniu z propozycjami z 28 października. Celem ich jest remilitaryzacja nie tylko Niemiec zachodnich, lecz również Niemiec wschodnich oraz wciągnięcie nie tylko Niemiec zachodnich, lecz całych Niemiec do bloku atlantyckiego, który skierowany jest przeciwko ZSRR i nie tylko przeciwko ZSRR. Oczywiście jest, że Związek Radziecki w żadnym razie nie może przyczynić się do osiągnięcia takiego celu.

Minister Molotow podkreślił, że chociaż — jak twierdzi delegacja mocarstw zachodnich — wspomniane wyżej propozycje uzgodnione są z rządem NRF, nie uwzględniają one przecież punktu widzenia rządu NRD. Delegacja trzech mocarstw zachodnich nie próbowała nawet uwzględnić ogłoszonego przed kilku dniami oświadczenia rządu NRD. Propozycje trzech mocarstw zachodnich są więc oderwane od życia. Minister Molotow omówił istotne zmiany, jakie są w ciągu ostatnich dziesięciu lat w sytuacji Niemiec. Istnieją dwa państwa niemieckie — Niemiec ka Republika Demokratyczna i Niemiec ka Republika Federalna. Fakt ten uznany został w dokumentach międzynarodowych.

Utworzenie NRD — oświadczył minister Molotow — stało się punktem zwrotnym w historii Niemiec i w dziejach całej Europy. Po raz pierwszy w dziejach na terytorium niemieckiej masy pracującej Niemiec zyskały NRD prawdziwą ojczyznę. NRD jest państwem, w którym

Jeśli Niemcy zaatakują jednego z sąsiadów, układ to — przewidują to zarówno propozycje zachodnie jak i propozycje radzieckie — wszyscy pozostali sągną rękę i podją odpowiednie kroki, aby zapobiec niebezpieczeństwu. Następnie zabrał głos mł. Molotow. Propozycje trzech mocarstw z 4 listopada — powiedział minister Molotow — nie zawierają nic nowego w porównaniu z propozycjami z 28 października. Celem ich jest remilitaryzacja

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Za rozwojem stosunków kulturalnych z ZSRR wypowiada się sędzia Sądu Najwyższego USA

MOSKWA PAP. Dziennik »Prawda« opublikował wywiad swego specjalnego korespondenta G. Ratiana z członkiem Sądu Najwyższego USA Williamem O. Douglasem, który podzielił się z czytelnikami »Prawdy« swoimi poglądami na znaczenie rozwoju radziecko — amerykańskich stosunków kulturalnych.

W czasie mego pobytu w Związku Radzieckim — oświadczył Douglas — widziałem wielu wspaniałych artystów, m. in. tak wybitną przedstawicielkę moskiewskiego świata artystycznego jak Ulanowa. W wielu innych miastach ZSRR również byłem obecny na występach utalentowanych mistrzów sceny.

Tacy zdolni śpiewacy Kaczastanu, jak J. Serkeba-jew, Z. Omarowa, Kuglina i inni zostaliby z radością powitani poza granicami ZSRR, a zwłaszcza w naszym kraju — powiedział Douglas.

W Stanach Zjednoczonych — powiedział następnie Douglas — są także wielkie talenty w dziedzinie muzyki i w innych dziedzinach sztuki. Sądzę, że publiczność amerykańska z przyjemnością oglądałaby występy radzieckich przedstawicieli sztuki w USA, podobnie jak publiczność radziecka z zainteresowaniem przyjmie występy naszych artystów. Myślę, że stosunki kulturalne między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi będą się pomyślnie rozwijały.

Różnice w poglądach ideologicznych nie stanowią przeszkody w kontaktach kulturalnych. Kiedy ludzie słuchają muzyki i śpiewu, oglada-

Na część V Wojewódzkiej Konferencji ZMP

Kto pójdzie w ślady młodych stoczniowców?

Chociaż przy nabrzeżu w posażeniowym Stoczni im. Komuny Paryskiej stoi wielka bliźniacza do siebie podobnych statków, jednostek budowana przez młodzież, oznaczona krótko symbolem B-53/33 znaleźć nie jest trudno. Zwraca ona już z daleka uwagę umieszczonym na przednim maszcie emblematem ZMP i napisem »Młodzież buduje jednostkę najwyższej jakości«.

Baseny Stoczni im. Komuny Paryskiej opuściło już wiele pięknych jednostek typu B-53. Ale chyba o żadnej z nich nie było w stoczni tak głośno, jak o tej. Zaczniemy jednak od początku. B-53/33 miała być zgodnie z planem oddana do eksploatacji w dniu 31 stycznia 1956 r. Ale młodzież, która ją buduje, zrobiła nie spodziankę. Zwodziła ją bowiem już w dniu 8 października, a więc na 23 dni przed terminem. W oparciu o ten sukces młodzi stoczniowcy odpowiadają na apel CRZZ postanowili termin oddania jednostki do eksploatacji przesunąć na dzień 31 grudnia.

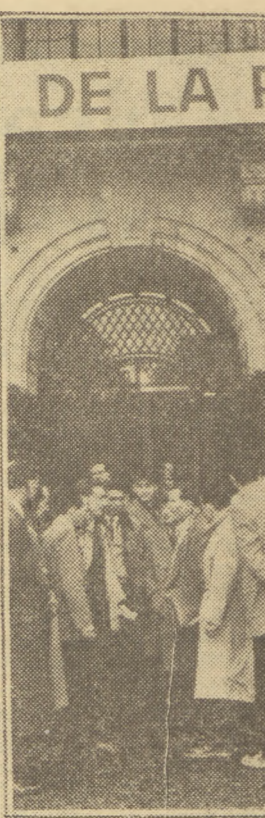
Zbiłała się tymczasem V wojewódzka konferencja ZMP. Pragnąc uczcić to wielkie wydarzenie w życiu Wybrzeża, młodzi budownicy zobowiązali się oddać tę jednostkę do eksploatacji do dnia 20 grudnia br. Termin całkowitego zakończenia statku został więc skrócony łącznie o 42 dni. Zaciągając w dniu 8 bm. wartości produkcyjne na wszystkich stanowiskach roboczych, młodzież Stoczni im. Komuny Paryskiej wezwała jednocześnie młodzież innych naszych stoczni do uczczenia konferencji czynnym produkcyjnym.

Ustalony przez młodzież Stoczni im. Komuny Paryskiej termin oddania jednostki B-53/33 jest napięty, ambitny. Toteż wra na niej wyłożona praca. Potykając się o liczne przewody zszedł do maszynowni. Panował tam nieprzerwany, ogłuszający huk pneumatycznych młotków. Co chwila wnetrze maszynowni rozbrzmiewało fioletowym światłem aparatów spawalniczych.

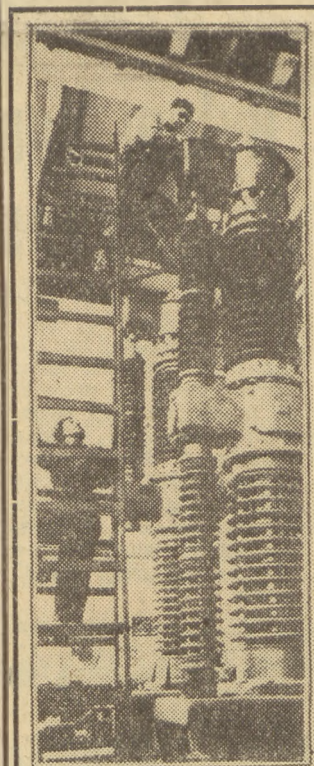
W gmatwaninie przewodów uwija się młody robotnik. Jest to Ryszard Strubkowski, inicjator zaciągania wart na część V wojewódzkiej konferencji ZMP. Z »mowy z nim dowiedziałem się, że kończy właśnie podłączanie automatów do pomp wodnych«.

»Właściwie — tłumaczy Strubkowski — powinienem skończyć robotę do 10 bm, ale zaożyciłem jeden dzień. Przysięgam na to. My, elektrycy, swoje roboty na pewno zdążyliśmy wykonać, oczywiście, jeśli nie przekrocza nam w tym iuraz«.

W Genewie



Do Genewy przybyli delegacje z Francji, NRD, NRF i Szwajcarii, by przedstawić swe stanowiska ministrom 4 mocarstw. Na zdjęciu: delegaci francuscy przed Domem Prasy w Genewie.



Szybko postępują prace na budowie największej elektrowni na Wybrzeżu — Tiszapalkonya. Moc jej wyniesie będzie 200.000 kw. Już w przyszłym roku elektrownia rozpocznie prace. Na zdjęciu: Montaż aparatu kontrolnego o napięciu 120.000 volt.

Demonstracje w Atenach



W Atenach odbyły się w ostatnich dniach demonstracje antybytyjskie. Na zdjęciu: Policja występuje przeciwko demonstrantom. — CAF

I koń by się uśmieł...



...z informacji, których udzielił redaktorowi »Manchester Guardian« „godne zaufania osoby“

Piszemy o tym na str. 2

Wolne wybory — ale w jakich warunkach?

PODSTAWOWYM kryterium oceny wszystkich planów rozwiązania problemu niemieckiego jest pytanie: Czy rozwiązanie to zgodne jest z interesami bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich? Czy odpowiada ono pragnieniom samego narodu niemieckiego?

Planowie Dulles, Macmillan i Pinay twierdzą, że zjednoczenie Niemiec, to sprawa, która musi być w tym celu przeprowadzona w sposób ogólnoniemiecki. Mówią o tym wyborach odwołujących się do wszystkich pryncypów, które w tym celu sam zachodni plan rozwiązania problemu niemieckiego nosi ładnie brzmiący tytuł „planu zjednoczenia Niemiec w wolności”. A w przemówieniach autorów tego planu łatwo usłyszeć takie słowa: Jesteśmy za wolnymi wyborami niemieckimi, za swobodnym wypowiedzeniem się narodu niemieckiego. Kto na tego planu nie przyjmuje, ten znaczy się, jest przeciwko wolności.

Dziwna to historia z tym swobodnym wypowiedzeniem się narodu niemieckiego. Minister Molotov wystąpił niedawno z propozycją wysłuchania przez uczestników konferencji genewskiej przedstawicieli obu państw niemieckich. I cóż? Przedstawiciele mocarstw zachodnich, którym podobno tak bardzo bliska jest idea swobodnego wypowiedzenia się narodu niemieckiego, odrzucili tę propozycję. Coś to nie za bardzo jest w zgodzie z zasadami logiki. Podobna wątpliwość narzuca się przy lekturze zachodniego planu zjednoczenia Niemiec.

Bo oto dużo mówi się o procedurze mającej przygotować wolne wybory. Dużo mówi się o gwarancjach, mających zabezpieczyć prawdziwą wolność tych wyborów. Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie fakt, że w innym układzie, proponowanym przez mocarstwa zachodnie, w traktacie przewidującym specjalne gwarancje na wypadek zjednoczenia Niemiec, czytamy: „Ostatni etap traktatu weszłby w życie z chwilą, gdy zjednoczone Niemcy postanowią przyłączyć się do paktu atlantyckiego i Unii Zachodnio - Europejskiej”. Jakżeż jest zatem sens tych wszystkich zabiegów wokół wolnych wyborów, skoro los Niemiec jest już z góry przesądzony?

Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna. Owe wolne wybory mają być tylko technicznym środkiem wprowadzenia w życie zachodnich planów wchłonięcia NRD przez NRF i wciągnięcia całego Niemiec do agresywnego paktu atlantyckiego i układów paryskich. Takie stawianie sprawy nie godzi się z wolą samego narodu niemieckiego.

Warto przytoczyć tu opinię byłego szefa wydziału finansowego Wysokiego Komisarzatu USA w Niemczech, Leonarda, który na łamach „Wall Street Journal” (charakter pisma zawarty jest w tytule) stwierdza: „NATO nie cieszy się dużym poparciem wśród większości Niemców. Traktują oni tę organizację jako amerykański pomysł służący interesom amerykańskim, które niekoniecznie muszą się pokrywać z interesami niemieckimi”.

Skąd zatem pewność, że w wyborach ogólnoniemieckich większość Niemców opowie się właśnie za paktem atlantyckim? I na to pytanie odpowiada plan przedstawiony przez mocarstwa zachodnie. Przecytujcie rozdziały mówiące o gwarancjach wolności wyborów — o swobodzie zgłaszania kandydatur, o swobodzie wyrażania opinii, o swobodzie stwarzania się i organizowania politycznych zebrań czy o wolności dla swobodzie wszelkie to swobody?

Przedstawiciele mocarstw zachodnich powiadają, że dla wszystkich. W równym stopniu dla robotnika z Hamburga, co dla magnatów Zagłębia Ruhry. W równym stopniu dla sił demokratycznych, co dla militarystów i rewolucjonistów. Wiadomo jednak, że wygląda taka równość między robotnikiem z Hamburga a magnatem z Zagłębia Ruhry w kraju, w którym rząd Papena, następnie rząd generała Schleichera a wkrótce potem Hitlera. Wiadomo, że ta sama „wolność” wyborcza doprowadziła do przewrotu w Niemczech 1933 roku do zachodnio-niemieckiego Bundestagu mo nopolistów i odwoławców. Operując się na podobnych doświadczeniach, mocarstwa zachodnie żywią nadzieję, że taka „wolność” wyborcza do prowadzi do zwycięstwa sił militarystycznych, a co za tym idzie, do wchłonięcia NRD przez NRF i wciągnięcia całego Niemiec do paktu atlantyckiego i układów paryskich.

Nie ukrywamy, że jesteśmy przeciwnikami tak pojętej „wolności”. Jesteśmy przeciwko udzieleniu swobody działania od wetowym siłom w Niemczech, przeciwko stawianiu znaku równości między militarystycznymi i demokratycznymi siłami Niemiec.

Jak stwierdził minister Molotov, Związek Radziecki bynajmniej nie występuje przeciwko prawdziwie wolnym, demokratycznym wyborom ogólnoniemieckim. Przeciwnie, Związek Radziecki, podobnie jak i NRD, niejednokrotnie bronił sprawy takich wyborów. Uchwalenie układów paryskich wzniosło na drodze do uregulowania problemu niemieckiego nową, zasadniczą przeszkodę.

Trzeba dziś ponieść konsekwencje tego paktu. Nie można myśleć o natychmiastowym, mechanicznym zjednoczeniu Niemiec. Wolne wybory? Zgoda, ale wtedy kiedy narody europejskie zostaną zabezpieczone przed groźbą militarystyki niemieckiej. Aby doprowadzić do rozwiązania problemu niemieckiego zgod nie z interesami bezpieczeństwa narodów europejskich i zgodnie z wolą samego narodu niemieckiego należy:

— wprowadzić w życie system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, którego istnienie przyczyniłoby się do rozwiązania wszystkich spornych problemów między narodowych a w szczególności problemu niemieckiego;

— doprowadzić do zbliżenia między dwiema częściami Niemiec, co przyczyniłoby się do stworzenia warunków umożliwiających zjednoczenie Niemiec w drodze wolnych wyborów oraz oddawałoby sprawę przygotowania tych warunków w ręce samych Niemców.

Tym właśnie celem ich jest nowy radziecki projekt bezpieczeństwa w Europie. Tym celem służą również projekt utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej, złożonej z przedstawicieli parlamentów NRD i NRF.

W. Żrąlek

Mjr. Jakub Zyglowski
kpt. Władysław Rudnik
por. Z. Gryf Zielinski

pracownicy przedstawicielstwa Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei — zgineł śmiercią tragiczną na posterunku, pełniąc z dala od ojczyzny odpowiedzialną służbę w obronie pokoju.

Cześć ich pamięci!

Urząd Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

News Chronicle o teatrach w Polsce i Chinach

LONDYN PAP. W „News Chronicle” ukazał się artykuł krytyka teatralnego Alana Denta pt. „Boleści naszego teatru”, w którym porównuje on oplakany stan teatrów brytyjskich z ożywionym życiem teatralnym w Chinach i Polsce.

Bez wahania polecałbym do Chin — czytamy m. in. w artykule — i pisałbym tam krytyki teatralne zamiast tutaj. W takim właśnie chwilowym nastroju wyszedłem z Palace Theatre w Londynie po wspaniałym, wzruszającym i przemawiającym do widza przedstawieniu chińskiego teatru klasycznego. Jest on dowodem, że w narodzie chińskim od wieków zakorzenione jest umiłowanie teatru.

Czuje się po prostu, że wszyscy członkowie zespołu bawiącego u nas, poświęcają całe swe życie teatrowi; zdaje się, że nie zawahaliby się nawet złożyć w ofierze, tak niebezpieczną w ofierze, tak niebezpieczną jest bowiem ich występ z mieczami. Czuje się również, że publicznosc chińska kocha ich i że żyją w dobrych warunkach.

Polecałbym również chętnie do Polski. Długość lat temu wszystkie teatry warszawskie leżały w gruzach. Dziś nie mniej niż piętnaście jest już od budowanych i uruchomionych. Rozwijają się tam wszystkie rodzaje sztuki teatralnej. W teatrach polskich zobaczyć można sztukę Musseta, Molière’a i Schillera, jak również polskie sztuki współczesne i dawne oraz adaptacje powieści Dickens’a „Domby i Syn”.

W. Żrąlek

*Ich war
Hitler
Kammerdiener*
Byłem kamerdynerem Hitlera

MIMO, że od czasu samobójstwa Hitlera minęło już 10 lat, żadna sensacja prasa burzująca nie przestaje interesować się ostatnimi chwilami życia „fuehrera”. Raz po raz pojawiają się również na półkach księgarskich wydawnictwa o Hitlerze, nierzadko gloryfikujące tego największego zbrodniarza.

Nie lada gratką dla wszystkich goniących za sensacją wydawnictwo był powrót z obozu w ZSSR kamerdynera Hitlera, Heinza Lingego, jedynego świadka ostatnich chwil życia „fuehrera”. Lingego był tym, który podpalił benzyną zwłoki Hitlera i Ewy Braun.

Jak donosił zachodnio-niemiecki „Der Stern” — mieszkanie wuja Heinza do Lingego — Heinricha Bauera, który jako były dyrektor, znający się na interesach, wyczuł nosem dobrą koniunkturę i przejął rolę impresaria swego siostrzeńca — było oblegane przez przedstawicieli rozlicznych państw.

Za pierwsze dwa zdjęcia Lingego zażądał Bauer tylko 250 marek. Ale od tej chwili ceny zaczęły się gwałtownie podnosić. Już następne trzy zdjęcia z albumu ro dzinnego b. kamerdynera kosztowały 1.500 marek. W kilkanaście godzin później Bauer pertraktował

z przedstawicielami angielskiego pisma o wielomilionowym nakładzie — „News Of The World”, żądając 350 tys. marek za wspomnienia Lingego. Nie była to jednak ostateczna cena. Podskoczyła ona do 500 tys. marek, które zapłaciła w gotówce jedna z amerykańskich agencji prasowych.

Nie trudno się domyślić, że we wspomnieniach Lingego Hitler odżyje jako dobroduszy, młody, kulturalny pan, kochający dzieci i kwiaty, którego dobre zarządzenia były wypaczane przez złych wykonawców i który nie wie wiedział o bestialstwach i terrorze.



Heinz Linge

No cóż, Lingemu opłaca się tak pisać, a Amerykanom opłaca się płacić. Na wydawnictwach wychwalających Hitlera można przecież dobrze zarobić. W Niemczech za chodnich, a w USA również — otwartych i utajonych zwolenników Hitlera nie brakuje.

A. G.

Przemówienie min. Molotowa

(Dokończenie ze str. 1)

rym dżerzy władzę lud praciągający, a nie wielcy monopolisci i junkrzy.

Minister Molotov wskazał w dalszym ciągu, że NRD — podobnie jak NRF — na wiązała stosunki dyplomatyczne i handlowe i szeregami państw.

Oto — powiedział minister Molotov — realna sytuacja, która ukształtowała się w Niemczech po upływie 10 lat od zakończenia drugiej wojny światowej. Nie wolno więc nie liczyć się z tą sytuacją, gdy rozpatruje się problemy dotyczące Niemiec. Wszystko to dowodzi, że stanowisko trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec nie jest konstruktywne, nie jest realne. Mocarstwa zachodnie bowiem nie liczą się z istującym stanem rzeczy.

Nawiązując do propozycji trzech mocarstw zachodnich w sprawie wyborów ogólnoniemieckich jako spo

sobu zjednoczenia Niemiec, minister Molotov oświadczył, że plan ten z jednej strony ignoruje rzeczywiste warunki panujące w Niemczech, ponieważ kwestia przeprowadzenia wyborów jeszcze nie dojrzała, z drugiej zaś strony, nawet w wypadku osiągnięcia porozumienia na ten temat, nie można byłoby wprowadzić tego planu w życie bez zgody samych Niemców — zamieszkałych w NRD i NRF.

Przypominając słowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina na konferencji szefów rządów czterech mocarstw, że „samo życie dyktuje konieczność zbliżenia NRD i NRF”, minister Molotov stwierdził: można i trzeba znaleźć drogę do przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, chociaż w obecnych warunkach droga ta nie może być krótką ani łatwą. Wymaga to czasu, cierpliwości i wytrwałości. Taką drogą jest utworzenie Rady Ogólnoniemieckiej.

Następnie minister Molotov stwierdził, że dalszą dyskusję nad problemem Niemiec można będzie z pożytkiem kontynuować wówczas, gdy sami Niemcy znajdą wspólny język i sami przystąpią do rozwiązania tej sprawy.

Obecnie sprawa zjednoczenia Niemiec może być rozwiązana tylko stopniowo, krok za krokiem, dzięki zbliżeniu NRD i NRF i dzięki ich współpracy. Plany mechanicznego połączenia obu części Niemiec zostały wyraźnie odrzucone przez rząd radziecki już na konferencji szefów rządów czterech mocarstw jako sprzeczne z interesami narodu niemieckiego. Związek Radziecki zajmuje takie stanowisko również obecnie.

Następnie minister Molotov podkreślił, że propozycje trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec nie są związane z zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie. Rząd radziecki natomiast, zgodnie z dyrektywami szefów rządów czterech mocarstw, przedstawił propozycję w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i w sprawie Niemiec. Propozycje radzieckie — powiedział minister Molotov — uwzględniają interesy państw europejskich oraz interesy narodu niemieckiego. Równocześnie uwzględniają one realną sytuację.

Po przemówieniu min. Molotowa przewodniczący posiedzenia Dulles zarządził krótką przerwę. Po przerwie oświadczył on, że to co powiedział min. Molotov jest tak ważne, iż należy się nad tym zastanowić. Zaproponował odroczenie dyskusji do środy do godz. 16.



EGIPT

Radio Kair ogłosiło wiadomość o mianowaniu generała Abdel Hakim Amra, szefa na czele wojsk egipskich dowodzącego połączonych sił zbrojnych Egiptu i Syrii.

Decyzja w sprawie tej nominacji została powzięta 8 bm. przez syryjsko - egipską Radę Obrony.

BRAZYLIA

Przewodniczący parlamentu brazylijskiego Carlos Luz objął dnia 8 bm. obowiązki prezydenta Brazylii. Zastępuje on czasowo prezydenta Café Filho, który choroba uniemożliwia wykonywanie czynności urzędowych.

SUDAN

Rząd Sudanu przesłał pismo do Wielkiej Brytanii i Egiptu w sprawie mającego się odbyć w Sudanie plebiscytu. Rząd Sudanu domaga się, by plebiscyt odbył się równocześnie z wyborami do Zgromadzenia Ustawodawczego.

NIEMCY

W Wiedniu (Górny Palatynat) rozpoczął się proces przeciwko byłemu lekarzowi obozu koncentracyjnego w Flossenbурgu — Schmitzowi. Przed sądownym ustali, że Schmitz pełniąc obowiązki lekarza obozowego wstrzykiwał więźniom fenol, co powodowało natychmiastową śmierć.

Jak podaje agencja DPA, stan zdrowia kanciera Adenauera poprawił się. Lekarzy zezwoli mu już na krótkie spacery.

Paramonow z cynizmem opowiada o swych wyczynach bandyckich



PARAMONOW — ZABÓJCA MİLICJANTA — PRZED SADEM

Podczas rozprawy — na ławie oskarżonych (od lewej) Paramonow i Gaszczyński.

Jak już podawaliśmy, 8 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces groźnego bandyty Jerzego Paramonowa, oskarżonego o zabójstwo st. sierżanta MO Zbigniewa Łęckiego i dokonanie kilku napaści na rabunkowych z bronią w ręku. Wraz z Paramonowem na ławie oskarżonych zasiadł wspólnik jego bandyckich wypraw, Kazimierz Gaszczyński.

Jak stwierdza akt oskarżenia, Paramonow był dotychczas 4-krotnie karany za kradzież, gwałt, napad rabunkowy i zamach na własność społeczną.

Dotychczasowe wyroki nie wywarły, jak widać, na Paramonowie żadnego wrażenia. Niepoprawny ten bandyta w parę miesięcy po wyjściu z więzienia napadał na funkcjonariusza MO — Łęckiego i po ogłuszeniu go żelaznym łomem, rabuje pistolet służbowy wraz z amunicją. Posiadając broń, organizuje napady na sklepy m. in. na sklepy MHD i WSS w Warszawie, restaurację „Goplana” w Włochach, sklep Gminnej Spółdzielni w Międzyzdrojach itd.

W pierwszym dniu procesu składali zeznania oskarżeni. Zarówno Paramonow jak i Gaszczyński przyznali się do zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów.

Paramonow z całym cynizmem opowiada o swych bandyckich wyczynach, szczegółowo opisując okoliczności swych zbrodni. Zeznaje on m. in., że po-

szukując broni w celu dokonywania napadów, znalazł sobie odpowiednio, jak stwierdza, poczynił łom i uzbroił w to narzędzie wyuszyl wieczorem na miasto. Zobaczywszy na ul. Syrcy idącego samotnie milicjanta Łęckiego, podszedł do niego z tyłu i zadał mu cios łomem w głowę. Broniacem się jeszcze zbrodniarz zadał dalsze uderzenia łomem w głowę, a następnie zrabował nieprzytomnemu broń. Między dobranymi wspólnikami — Paramonowem i Gaszczyńskim rolę byli podzielnymi. Podczas wszystkich napadów Paramonow terrorizował pistoletem personel sklepów zaś Gaszczyński rabował pieniądze z kasy. Paramonow z całym cynizmem oświadczył, że praca w domu księżki, którą uzyskał dzięki swemu szwagrowi Gadałowi, miała być tylko parawanem dla jego bandyckiej roboty.

Oskarżony Gaszczyński oświadczył w toku swych zeznań, że motorem całej bandyckiej działalności był Paramonow. On to organizował i opracowywał na najdrobniejszych szczegółach napady, on też typował placówki handlowe, nadające się, jego zdaniem, do obrabowania.

Co sądziś
ODZISKJŚM
NUMER 2
„GŁOSU”

- 1 Co Ci się szczególnie podobało w dzisiejszym numerze „Głosu”?
- 2 Czy któryś z artykułów wzbudził Twoje wątpliwości?
- 3 Na jakie pytania chciałbyś otrzymać odpowiedź w najbliższym czasie?
- 4 Jakże zauważyłeś błędy i usterki w druku, w opracowaniu graficznym numeru?

Jeśli chcesz podzielić się z redakcją swoimi uwagami, skieruj je na adres: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, Redakcja „Głosu Wybrzeża”. Na kopercie zaznaczyć: Ankietę. Albo telefonować na nr 315-72.

ODPOWIADAMY

Za szczególnie ciekawe listy nadesłane ostatnio w związku z naszą ankietą dziękujemy ob. ob. ROMANOWI LUDWICKIEMU, ZDZISŁAWOWI SUJECKIEMU, GERHARDOVI WITTKO, WIKTOROWI WISZNIEWSKIEMU i EDWARDOWI ZAMORA. Słuszne uwagi zawarte w listach znajdują odbicie w naszych artykułach, w których postaramy się także odpowiedzieć na szereg wątpliwości Waszych i innych czytelników „Głosu”.

Tym wszystkim czytelnikom, którzy w swoich listach, poza odpowiedzią na ankietę dzielą się z redakcją własnymi kłopotami — odpowiemy po zbadaniu sprawy.

Rada Republiki zaaprobowwała projekt ustawy o skróceniu kadencji parlamentu

PARYŻ PAP. — W nocy z 8 na 9 bm. Rada Republiki zaaprobowwała 227 głosami przeciwko 60 rządowy projekt ustawy o skróceniu kadencji Zgromadzenia Narodowego do 2 stycznia 1956 roku. Jednocześnie Rada Republiki wprowadziła do tekstu projektu poprawkę przywracającą ordynację wyborczą, w której jednostką wyborczą jest powiat.

Ordynacja wyborcza, której przywrócenia domaga się Rada Republiki, obowiązywała we Francji w latach 1876—1881, 1889—1914 i 1928—1940. Ordynacja ta opiera się na zasadzie większościowej. Głosowanie odbywa się w dwóch turach. Każdy departament podzielony jest na taką ilość okręgów wyborczych, ile ma powiatów. Z każdego okręgu — powiatu ma zostać wybrany jeden deputowany. Przeciwnie temu systemowi wyborczemu występują zdecydowanie postępowe siły Francji z partią komunistyczną na czele. Domagają się one proporcjonalnego systemu wyborczego.

Agencje zachodnie omawiając wynik głosowania w Radzie Republiki zastanawiają się nad dalszym losem projektu Faure’a. Jak wiadomo, Zgromadzenie Narodowe już dwukrotnie odrzuciło projekt systemu głosowania w powiatach.

I koń by się uśmieł...

Nawet poważna prasa krajów Europy zachodniej nie zawsze potrafi uchronić się od psychologii „sensacji za żelaznej kurtyny”. Oto ostatnio czcigodny „Manchester Guardian” zapewnił swoich czytelników, że polski „reżim” nie mniej niż więcej tylko „skonfiskował numer „Nowej Kultury”, w którym ukazał się wiersz Żylica pt. „Poemat dla dorosłych”. Mało tego! „Czytelnicy polscy płacili za skonfiskowany numer po 10 f. szt.”.

Jakże natwó musieli być czytelnicy, płacący 10 f. szt. (ciekawo, w jakiej walucie i w jakim kursie?) za numer pisma, wystawionego w każdym kiosku do sprzedaży po zł 1.20. Widocznie jednak naiwność jest cechą, tak urodzoną Anglikom, że ten argument nie przyszedł im po prostu do głowy.

Lepszego argumentu do starczyli więc redakcji „Manchester Guardian” przebywający w Genewie dziennikarze polscy: Artur Jastrzębski, Osmaczek i Podkowiński, stwierdzając w oficjalnym liście do naczelnego redaktora, że „numer ten nie był nigdy skonfiskowany. Co więcej — w następnych numerach „Nowej Kultury” rozwinięła się obszerna dys-

kusja wokół cytowanego przez Pana wiersza, a chyba zgodzi się Pan, że trudno byłoby dyskusować wokół „skonfiskowanej” pozycji”.

„Manchester Guardian” lojalnie opublikował ten list. Zaopatrzył go jednak znacznie mniej lojalnym komentarzem: „Zajmując się wydarzeniami w totalitarnym państwie ma się do wyboru, albo przyjąć oficjalną wersję, przepisowo podpisaną przez tych, co mu służą, albo też obraz zaobserwowany na miejscu przez godne zaufania osoby. Konfiskata tygodnika z poematem Żylica jest w Warszawie powszechnie znanym faktem. Fakt ten ponownie został potwierdzony przez godną zaufania osobę, która niedawno wróciła do kraju z Polski”.

Ha, no cóż! Każdemu może się zdarzyć, że niewłaściwie umieści swoje zaufanie. A może nie należało w ogóle zwracać się z pytaniami do tych „godnych zaufania” osób? Przecież to właśnie angielskie przysłowie mówi: „Nie zadawaj pytań — nie usłyszysz kłamstw”. Zwłaszcza, jeżeli za tymi pytaniami kryje się chęć usłyszenia takiej odpowiedzi, jaką sobie z góry zaprojektowano... Odpowiedź, z której nawet koń by się uśmieł.

Depesze z okazji 38 rocznicy Rewolucji Październikowej

Przewodniczący GKKF W. Reczek
do władz sportowych ZSRR

Wszelkowi Komitet do Spraw Kultury
Fizycznej i Sportu
przy Radzie Ministrów ZSRR

MOSKWA.

Z okazji XXXVIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w imieniu wszystkich sportowców polskich, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, władz sportowych i zrzeszeń, przesyłam sportowcom narodów ZSRR oraz Wszelkowi Komitetowi do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — gorące pozdrowienia.

Sportowcy polscy korzystając z Waszych bogatych doświadczeń, podnoszą poziom sportu i umacniają nierozłączną przyjaźń między naszymi braćmi krajami.

Przewodniczący
Głównego Komitetu Kultury Fizycznej
W. RECZEK

Sportowcy Gdańskiej Gwardii
do sportowców Dynamo Moskwa

Zrzeszenie sportowe „Dynamo”

MOSKWA

Z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, sportowcy zrzeszenia sportowego Gwardii Gdańsk, przesyłają Wam najserdeczniejsze pozdrowienia.

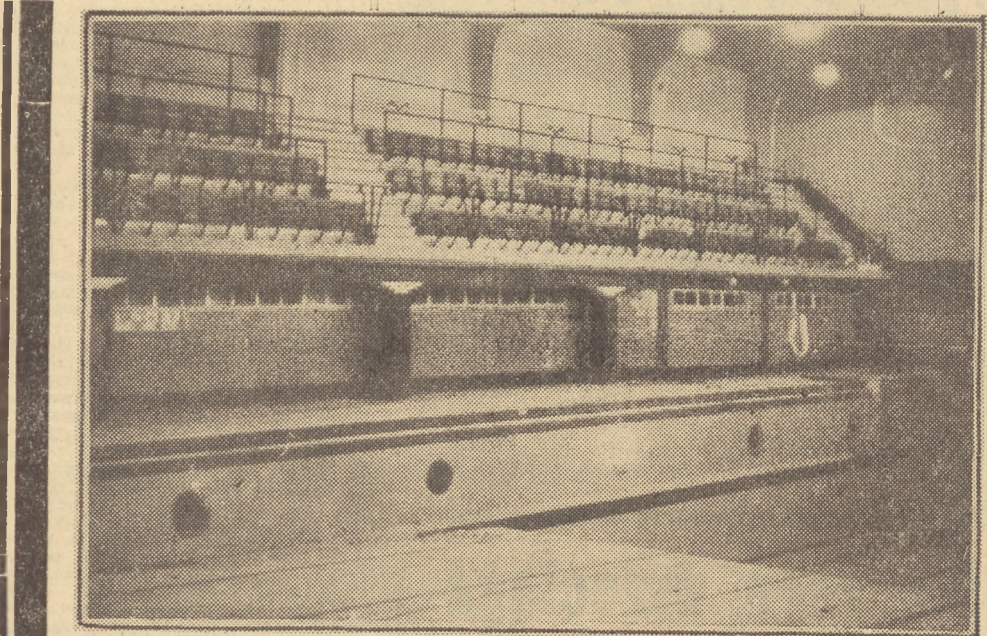
Wspaniałe wyniki sportowców radzieckich na całym świecie, mówią nam o wyższości sportu socjalistycznego, mobilizują nas do dalszej pracy nad podniesieniem poziomu sportu w naszym kraju.

Koleżdy z bratniego „Dynamo”. My, sportowcy Gwardii Gdańsk — zapewniamy Was, że dołożymy wszelkich starań i wysiłku, aby pilną nauką w szkole, pracą i zdobywaniem zaszczytnych wyników sportowych zadokumentować serdeczną przyjaźń, jaką żyjemy dla narodu radzieckiego.

Sportowcy Zrzeszenia Sportowego
„GWARDIA” Gdańsk.

GŁOS SPORTOWY

W GRUDNIU GOTOWA pływalnia w Gdyni!



Czytelnicy pamiętają zapewne sprawę przewlekłej budowy krytej pływalni w Gdyni, o której wiele, wiele już razy pisaliśmy na łamach „Głosu Wybrzeża”. Ostatni nasz artykuł pt. „Co przeskądza budowniczym pływalni w Gdyni” z dnia 24 lutego 1955 r. dał o tym, co już zrobiono na budowie i co pozostało do zrobienia. W artykule tym domagaliśmy się od GKKF, by zezwolił budowniczym pływalni zakupienie potrzebnych urządzeń na rynku prywatnym, gdyż przedsiębiorstwa zarówno państwowe, jak i spółdzielcze nie produkują tego typu urządzeń. Chodziło nam o chłodziwice, łapacze włosów, filtry itp.

Od czasu opublikowania wspomnianego artykułu upłynęło 8 miesięcy, a więc dość czasu na załatwienie tych wszystkich spraw, które utrudniały kontynuowanie dalszych robót. Czy okres ten został należycie wykorzystany?

By znaleźć odpowiedź na to pytanie, odwiedziliśmy budowę pływalni w Gdyni i odniosłem wrażenie, że w roku 1955 będziemy narażeni na oddanie do użytku sportowców Wybrzeża pięknej, nowoczesnej, i co jest najważniejsze, przepięknej pływalni. Nie ma w tym słowa przesady. Wnętrze pływalni jest już bowiem niemal całkowicie gotowe. Obecnie trwają tylko poprawkowe prace szklarskie i murarskie. Ku końcowi zbliżają się również roboty montażowe aparatu chlorującego, łapacza włosów i przewodów wentylacyjnych na zewnątrz. W ciągu najbliższych dni zamontowana zostanie trampolina, iluminatory i drabinki.

Do 15 bm. chcemy zakończyć wszystkie prace — mówi kierownik budowy inż. Iwanow. — A 15, względnie 16 bm. przeprowadzimy próbe techniczną wszystkich urządzeń, a więc urządzeń filtracyjnych i obiegów wody. Nie będzie to zresztą pierwsza próba, gdyż taką już przeprowadzaliśmy. Niekaż basenu była już na pełniąca woda i poważniejszymi przeciwnikami.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Wiele w naszej pracy pomaga nam prasa — stwierdza inż. Iwanow. — Krytyczne artykuły, które ukazywały się w „Głosie Wybrzeża” oraz organizowane przez redakcję narady inwestorów i czynników zainteresowanych budową, przyczyniły się w dużym stopniu do zlikwidowania trudności. Ostatni artykuł „Co przeskądza budowniczym pływalni w Gdyni” trafił — jak się okazało — do przekonań GKKF, który zdecydował się wreszcie dać zezwolenie na zakup urządzeń na rynku prywatnym.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Wiele w naszej pracy pomaga nam prasa — stwierdza inż. Iwanow. — Krytyczne artykuły, które ukazywały się w „Głosie Wybrzeża” oraz organizowane przez redakcję narady inwestorów i czynników zainteresowanych budową, przyczyniły się w dużym stopniu do zlikwidowania trudności. Ostatni artykuł „Co przeskądza budowniczym pływalni w Gdyni” trafił — jak się okazało — do przekonań GKKF, który zdecydował się wreszcie dać zezwolenie na zakup urządzeń na rynku prywatnym.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

Inż. Iwanow nie powiedziała jednak wszystkiego. Nie wspomniał mianowicie o tym, że zaplecze nie będzie mogło zapewnić wszystkich usterek nie stwierdziliśmy.

JEDNOLITY KALENDARZ w teorii i praktyce

UCHWAŁA Komitetu Centralnego naszej partii w sprawie rozwoju sportu zaleca m.in.: „...wprowadzenie jednolitego systemu rozgrywek w poszczególnych gałęziach sportu, które umożliwią wychowanie i wyłonienie nowych kadr utalentowanych sportowców...”

Temu celowi winien służyć ustalany rokrocznie jednolity Kalendarz Sportowy. Kalendarz taki stanowi podstawę całorocznego planu pracy w szkoleniowo-sportowej w kraju i na terenie naszego województwa. Przy jego pomocy oceniamy pracę zrzeszeń sportowych i organizacji sportowych.

Jednolity kalendarz ustala ściśle miejsca i terminy zawodów szczebla wojewódzkiego organizowanych przez sekcje sportowe Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i rady okręgowe zrzeszeń sportowych. Opracowywany on jest oddzielnie przez specjalne komisje i przesyła sekcji sportowych WKKF i rad okręgowych.

Dziś, gdy mamy już za sobą trzy kwartały bieżącego roku, warto przypatrzeć się jak przebiegała w naszym województwie realizacja programu zawartego w Jednolitym Kalendarzu Sportowym na rok 1955, a obowiazującym wszystkie instancje sportowe.

Jeśli chodzi o imprezy masowe, to odbywały się one zgodnie z założeniami jednolitego Kalendarza. Tak więc w zawodach korespondencyjnych — gimnastycznych startowało 1.646 uczestników. W biegach narodowych I etapu — 3.040 uczestników, zaś w trójbój — 715 uczestników. W kolarskich rajdach ZMP-owskich startowało 14.669 uczestników, zaś w masowych zawodach pływackich — 22.700 uczestników.

Zgodnie z założeniami kalendarza, prowadzone po raz pierwszy rozgrywki o mistrzostwo wojewódzkiej ligi lekkoatletycznej, zgodnie z kalendarzem przebiegały rozgrywki w tenisie stołowym, pięć nożnej (mistrzostwa) i wszystkie rozgrywki juniorów i młodzieży.

Analizując wykonanie planu imprez sportowych, niesposób nie zauważyć, że wszędzie tam, gdzie zakres i zasięg imprez miał charakter ogólnowoje-

ki, gdzie trzeba było angażować szeroki aktywny społeczny (biegi narodowe, rajdy ZMP-owskie itd.) imprezy te przebiegały zgodnie z założeniami jednolitego Kalendarza Sportowego. Ale jednocześnie kalendarz zawierał zastraszającą w tym roku liczbę białych plam. Jest to tym smutniejsze, że przecież większość na szczytach planowała bardzo skromnie, że z powodu niechciwego stawiania sobie trudniejszych zadań, bądź też z względu na nieszczerą sytuację finansową w danym zrzeszeniu.

Wiadomo powszechnie, że najlepszym odbiciem pracy zrzeszenia są mistrzostwa w poszczególnych dyscyplinach. Mistrzostwa takie zostały istotnie zaplanowane przez zrzeszenia i ujęte w jednolitym kalendarzu. W praktyce, Rada Okręgowa ZS „Kolejarz” nie zorganizowała mistrzostw w zapasach, gimnastyce, kajakarstwie, lekkoatletyce i tenisie stołowym. „Sparta” nie przeprowadziła mistrzostw w boksie, kolarstwie i siatkówce, „Zryw” w tenisie stołowym i boksie. Ludowe zespoły sportowe w podnoszeniu ciężarów, szachach i warcach. Rada okręgowa „Stal” nie zorganizowała mistrzostw w boksie i kajakarstwie, mimo że właśnie w tych dyscyplinach sportowcy „Stali” stanowią czołówkę naszego sportu. Czyż trzeba tu dodawać, że brak mistrzostw stawia w ogóle pod znakiem zapytania celowość rozgrywek organizowanych w samych kołach sportowych?

Faktem jest, że nie zawsze zrzeszenia mogły realizować kalendarz zgodnie z planem. Przecież kalendarz realizowany może być tylko w ściśle zależności od budżetu. Tymczasem jak mogła np. Rada Okręgowa Zrzeszenia „Zryw” realizować kalendarz, opracowany jeszcze we wrześniu ub. roku, skoro budżet na rok bieżący zatwierdzono dopiero w maju. W jeszcze gorszej sytuacji jest Rada Okręgowa „Sparta”, która do dnia dzisiejszego nie pracuje w oparciu o budżet, zaś pracę swą prowadzi od wypadku do wypadku w zależności od niestających i baro różnych potrzeb.

Biedem byłoby jednak stwierdzenie, że realizacja kalendarza uzależniona jest jedynie od budżetu, jak bowiem wykazuje doświadczenie, wiele zrzeszeń, mimo braku wysokich subwencji, udało się przeprowadzić mistrzostwa i imprezy zaplanowane zgodnie z kalendarzem. Stało się

Teatr Wielki w Gdańsku — „Kłopot z mężczyzną”, w MDK we Wrzeszczu, ul. Wajdeloty, godz. 19.30.

Państwowy Teatr Lalek w Gdańsku — „Czapla”, „Piesek i kot”, godz. 19.30.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Maturzysta”, godz. 19.30.

W Klubie Prac. Kultury przy ul. Garnarskiej 18/20 w Gdańsku — wieczór poetycki p. Adam Mickiewicz w oprac. K. Bielińskiego, godz. 18.30 — wstęp bezpłatny.

Kina

GDAŃSK — „Leninград”, „Szerokość”, od lat 12, godz. 18, 19 i 20. „Kamerlanger”, „Wezasy z Aniołem”, od lat 12, godz. 15.30, 19.30. „W kramie piramid”, od lat 7, godz. 17.30. „Balka” we Wrzeszczu, godz. 18.30. „Młodość na wierzchu”, od lat 7, godz. 18, 19, 20. „ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Trzpiotka”, od lat 16, godz. 15.45, 18, 20.15. „I Maja” w Nowym Porcie — „Achtung, Banditen”, od lat 14, godz. 18, 19, 20. „Delirium” w Gdyni — „Ogniwizna”, od lat 16, godz. 18, 19, 20. GDYNIA — „Atlantida”, „Trzy starty”, od lat 7, godz. 15.30, 17.45 i 20. „Goplana” — „Wakacje p. Hulot”, od lat 7, godz. 18, 19 i 20. „Warszawa”, „Fiekenkość nocy”, od lat 15, godz. 16, 18 i 20. „Promień” w Chyloni — „Nadzieja za dwa grosze”, od lat 18, godz. 17 i 19. „Neptun” w Orliwie — „Pierwszy p. Boga”, od lat 18, 19, 20. „Bogusław”, od lat 18, 19, 20. „Złazkowiec” na Obłuku — „Chłopcy z nad Krawiec”, od lat 7, godz. 20. „Aurora” w Rumli — „Północny port”, od lat 14, godz. 19. Sopot — „Baltyk”, „Biełkiny krzyż”, od lat 7, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Polonia” — „Wyrocznia”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20.

Repertuary teatrów i kin podjęty na podstawie informacji dyrektora Teatru „Wybrzeże” i Okręgowego Zarządu Kin.

Radio

Program II na fal 230,1 m na czwartek, dnia 12 bm.

8.00 — Stan pogody i wiad. 8.05 — Saksofon, harmonika ustna i gitara. 8.30 — Stan pogody i wiadomości. 8.36 — Fragmenty z baletu „Złota kaczka”. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Przegląd prasy. 12.15 — Utwory na sopran i wolanecze. 12.40 — Koncert symfoniczny. 12.50 — E. Schubert. 13.45 — Dla wychowawców, przedszkolników. 13.50 — Uwertura „Karnawał”. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.10 — Muzyczna rozrywka. 15.05 — Utwory na klarnet z fortepianem. 15.25 — Melodie operetkowe. 17.00 — Dla dzieci od 27 pow. Edm. de Amicis „Serce”. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Utwory na altówkę. 18.45 — Zagadka naukowa. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Początek Józefa Czechowicza. 19.40 — Pieśń. 19.55 — Zagadka muz. 20.30 — Shchegol. 20.40 — Słuch. 20.50 — Nowe S. Stevenson. „Dziękuję ci, mój synu”. 21.30 — Stan pogody i wiadomości. 22.00 — Sekstet organowy. Rozmowa Krakowska. 22.20 — Odc. 8 pow. „Półchłopak”. Kaz. Krasnowskiego. 22.40 — Z nasychnych koncertów. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

Program Wybrzeża. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków. 12.30 — Komunikaty. 16.00 — Koncert solistów — śpiewa Euz. Ranszyski. 16.15 — Felieton Marii Kureckiej. 16.30 — Składowa muzyka ludowa. 17.30 — Dziennik Wybrzeża. 17.45 — Piosenka tygodnia. 17.50 — Aud. pt. „Od starych można się nauczyć”. W opr. St. Borkowskiego. 21.50 — Dziennik rybacki.

Zdecydowane zwycięstwo Ruchu nad stołeczną Gwardią...

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się w środę 9 bm. zaległy mecz I Ligi piłkarskiej Gwardia Warszawa — Ruch Chorzów. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli piłkarze śląscy — 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Cieślak w 30 min., Alszner w 34 min. oraz Pohl i w 66 min.

Piłkarze chorzowski Ruchu, drużyny wielokrotnego mistrza Polski, podczas swego każdego występu w stolicy spotykają się z dużą sympatią publiczności. Podobnie było podczas meczu w warszawską Gwardię. Jedenastka Cieślaka i Alszera była zdecydowanym faworytem, ponieważ stołeczni gwardziści prze-

żywają spadek formy. Piłkarze śląscy grali bardzo ładnie i przez cały mecz mieli zdecydowaną przewagę. Doskonałą formą błysnął Cieślak, który wspólnie z Alsznerem siał zamieszanie pod bramką młodego Kściuka, który z powodzeniem zastąpił Stefaniyszyna.

Drużyna stołeczna wystąpiła tym razem z Hachorkiem na środku ataku. Dzięki zwycięstwu, piłkarze chorzowscy awansowali z ósmego na szóste miejsce w tabeli i mają tylko gorszy stosunek bramek do zajmujących piąte miejsce gdańskiej Lechii, z którą spotyka się w Chorzowie w najbliższą niedzielę.

...i krakowskiej Wisły nad Tatran Presov

W Krakowie rozegrano 9 bm. międzynarodowy mecz piłkarski, w którym miejsce Wisły pokonała I-ligowa zespół CSR — Tatran Presov 2:1 (1:1). Był to rewanż za rozegraną niedawno w Czechosłowacji spotkanie na kończące wynikiem remisowym 2:2.

Przystąpieniu napastnicy obu drużyn, a przede wszystkim Machowski i Kotaba w Wiśle oraz Eliasek i Ferenc w Tatranie. Sędziował Popłatek z Krakowa. Widzów ponad 10 tys.

W Krakowie rozegrano 9 bm. międzynarodowy mecz piłkarski, w którym miejsce Wisły pokonała I-ligowa zespół CSR — Tatran Presov 2:1 (1:1). Był to rewanż za rozegraną niedawno w Czechosłowacji spotkanie na kończące wynikiem remisowym 2:2.

Drużyna krakowska wystąpiła z lewoskrzydłowym Gwardii Kielce — Morkiem, który był strzelcem pierwszego bramki w piątą minutę gry. Zwycięską bramkę dla Wisły zdobył w ostatniej minucie meczu, grający po przerwie na miejscu Gamaj lewy łącznik — Rogoza. Tatran zdobył przed przerwą wyrównującą bramkę ze strzału środkowego napastnika — Valaska, który wraz z bramkarzem Vezzerką oraz środkowym obrońcą — Karem stanowią najlepszy punkt drużyny CSR. U zwycięzców wyróżnili się obrońcy Piotrowski i Dudek, Jędrzej w pomocy oraz Mordarski i Morek w napadzie.

Gra stała na przeciętnym poziomie, lecz była interesująca ze względu na liczne sytuacje podbramkowe. Nie popisał się przy ich wyko-

Przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek nadał w dniu 8 listopada tytuły mistrzów sportu Mirowskiemu i Soczewińskiemu.

Milewski i Soczewiński mistrzami sportu

Przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek nadał w dniu 8 listopada tytuły mistrzów sportu Mirowskiemu i Soczewińskiemu.

Milewski i Soczewiński mistrzami sportu

Przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek nadał w dniu 8 listopada tytuły mistrzów sportu Mirowskiemu i Soczewińskiemu.

Milewski i Soczewiński mistrzami sportu

Przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek nadał w dniu 8 listopada tytuły mistrzów sportu Mirowskiemu i Soczewińskiemu.

Rok zastofu w tenisie

Przez wiele lat tenis należał do najlepiej rozwijających się dyscyplin sportu na Wybrzeżu. Jeszcze w roku ubiegłym przodująca w województwie gdańskiej sekcja tenisowa sopockiej Sparty, grupująca w swych szeregach najwięcej utalentowanych zawodników, odnosiła liczne sukcesy w spotkaniach ligowych, które cieszyły nas tym bardziej, że większość punktów zdobywali juniorzy.

Na tych właśnie juniorach — Maniewskim, Majewskim, Łuckiewiczem i Gerlikównie opieraliśmy nasze nadzieje, wierzyliśmy, że wyrosną oni na dobrych zawodników i staną się wkrótce równymi partnerami najlepszych polskich tenisistów. Nadzieje nasze nie spełniły się. Ubiegły sezon wykazał niestety, że nasi tenisisci — wyczynowcy nie zrobili większych postępów, a nawet zatrzymali się w rozwoju. Z niepokojem też śledziliśmy zmagania drużyny Sparty w rozgrywkach ligowych, które najczęściej kończyły się porażką. Najbardziej przykre było to, że najbliższymi do tej pory częśc drużyny — juniorzy zawiedli na całej linii, przegrywając nieraz ze znacznie słabszymi przeciwnikami.

Brak ambicji, szybki kości i bojaźń przed grą ofensywną, która jest podstawą nowoczesnego tenisa — oto najważniejsze wady naszych młodych tenisistów. Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

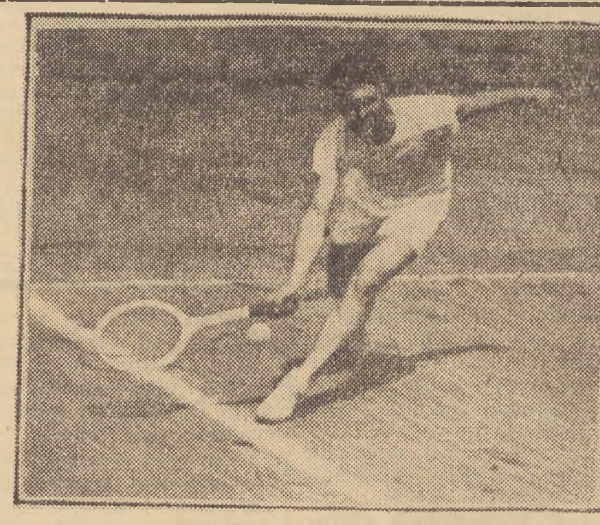
Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.

Przykłą sytuację, w jakiej znalazła się jedyna na Wybrzeżu ligowa drużyna sportowa, tłumaczyć należy tym, że dawniejsi juniorzy przeszli już do kategorii seniorów, zaś najpóźniej gracz Sopotu — Maniewski zmienił barwy klubowe i występuje obecnie w warszawskim CWKS. Świeżo upieczeni seniorzy nie należą jeszcze do najlepszych w kraju, zaś następcy ich, jak np. Roubka, Dondański, czy Banasiówna są jeszcze bardziej młodzi i mało opanowani w grach turniejowych.



z poważniejszymi przeciwnikami.

Biedem byłoby jednak stwierdzenie, że w ubiegłym sezonie letnim nie się na Wybrzeżu nie robiło, żeby spotykać się z piękną dyscypliną sportu. Wprawdzie nasi wyczynowcy obniżyli nieco loty, ale zdolności wychowawcze obiecujących młodzików. Do nich należą 14-letniego Joachimowskiego, 15-letniego Kudzera, 13-letniego Rusiównę, Rzepównę i Kunertównę (wszyscy ze Sparty Sopot) oraz juniorów Żurka (AZS), siostry Krajewskiej i Dąbrowskiej (AZS), jak również Slepówrońska (Start) i Zwierska z Wejherowa.

Na kortach zamal już ruch